

Drakoński PROTECT IP przechodzi przez komisję Senatu

28 maja 2011

STANY ZJEDNOCZONE. Ustawa PROTECT IP, która ma wprowadzić m.in. cenzurę wyszukiwarek w imię ochrony praw autorskich, uzyskała poparcie w Senackiej Komisji Sądowniczej. Wybrane organizacje przemysłowe mówią o możliwym przełomie w egzekwowaniu własności intelektualnej, a inni patrzą na to z rosnącymi obawami.

W USA nie udało się przepchnąć kontrowersyjnej ustawy COICA, ale zaraz po niej pojawiła się nowa propozycja, w jeszcze gorszym wydaniu – PROTECT IP. Dokument ten ma formalizować środek, jakim jest przejmowanie domen serwisów internetowych ułatwiających naruszenia własności intelektualnej.

Ponadto PROTECT IP ma umożliwiać wywieranie nacisków na operatorów płatności i reklam, a także cenzurowanie wyszukiwarek. Co ważne, wnioski o zastosowanie takich środków będą mogły składać nie tylko instytucje rządowe, ale także sami posiadacze praw autorskich. Więcej na ten temat w tekście polecanym poniżej.

Za projektem PROTECT IP stoi m.in. amerykański senator Patrick Leahy. Wczoraj poinformował on na swojej stronie, że projekt przyjęła Senacka Komisja Sądownicza (Senate Judiciary Committee). Nie jest to zaskoczeniem, biorąc pod uwagę, że również inni senatorowie ze wspomnianej Komisji od początku popierali PROTECT IP.

– Naruszenia praw autorskich i sprzedaż podrobionych towarów kosztują amerykańskie firmy miliardy dolarów, a ich wynikiem jest utrata setek tysięcy miejsc pracy – powiedział Leahy, komentując wynik głosowania w komisji. Widać, że politycy

amerykańscy ostro promują ustalenia antypirackich raportów, które nie mają wiele wspólnego z rozsądną oceną sytuacji.

Również RIAA i inne organizacje z branży rozrywkowej pochwaliły decyzję amerykańskich senatorów. Tymczasem przeciwnicy PROTECT IP zwracają uwagę na to, że proponowane prawo może nie tylko rozszerzać kontrolę rządu nad tym, co publikuje się w sieci, ale mogą być także narzędziem do zabijania konkurencji na rynku.

Nie jest też prawdą, że PROTECT IP ma wsparcie całego przemysłu. Organizacje zrzeszające firmy z sektora IT nie popierają ustawy i znamienne przy tym jest to, co powiedziała organizacja CCIA – Rząd Stanów Zjednoczonych nie powinien zajmować się wskazywaniem, jakie treści w internecie są akceptowalne, i cenzurowaniem tych, które jego zdaniem nie są.

To, co się dzieje za oceanem, ma swoje odbicie także w Europie. Komisja Europejska opublikowała w tym tygodniu swoją strategię dotyczącą egzekwowania własności intelektualnej. Znajdujemy w niej odniesienia do niepewnych pirackich raportów. Komisja mówi o likwidowaniu problemów „u źródła”, czyli zmuszeniu różnych pośredników (np. telekomy) do „współpracy”.

Trzeba jeszcze dodać, że szykuje się dyskusja w Parlamencie Europejskim na temat ACTA.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: Patrick Leahy, RIAA

Źródło: [Dziennik Internautów](#)